Dodatek do „Niewiasty Polskiej“.

ANIOŁ  TRÓŻ

PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL DZIECI.

Rok I. Kraków, Kwiecień 1900. Nr. 4.

List od Aniołka.

Z prawdziwą pociechą Aniołek dzisiaj do dzieci się odzywa, bo i jakżeż się nie cieszyć, skoro w przeciągu dni kilku odebrał 16 listów tak od dziewczynek jak i chłopczyków, a każdy czysto i roztropnie napisany.

Żal tylko Aniołkowi, że na każdy z osobna dla braku miejsca odpowiedzieć nie może. Niechże Aniołkowi dziateczki napiszą jak się im obrazki podobały.

Nie sama jednak radość spotykała Aniołka; widział on w kilku wioskach panie nauczycielki blade, spracowane, a co najgorsza — smutne i od tych dowiedział się Aniołek, że czasami zdarzają się dzieci swawolne, nieposłuszne, a nawet bardzo niegrzeczne, które im dużo pracy przyczyniają i zmartwienia robią. Aniołek spodziewa się przecież, że między jego dziateczkami takich niema, i prosi, żeby młodszych braciszków i siostrzyczki zawsze upominały, aby w szkole i w domu były dobre i nigdy aniołka nie zasmucały.

Spodziewa się Aniołek, że jeszcze niejeden liścik odbierze i dużo obrazków wyśle.

Modlitwom dziateczek poleca Aniołek dziewczynkę, chorą na oczy.

Dlaczego gwiazdy świecą?

(Odpowiedź Zygmusiowi Strzępce, uczniowi III klasy w Przecławiu).

Aniołek odebrał od Zygmusia Strzępki bardzo miły liścik, w którym Zygmuś prosi o wytłómaczenie dlaczego gwiazdy świecą. Niezmiernie się Aniołek tem pytaniem ucieszył, bo to dla Aniołka dowód, że jego dziatki są chętne i ciekawe do nauki. Pomówimy więc dzisiaj o gwiazdach.

Gwiazdy są dwojakiego rodzaju: jedne świecą światłem migotliwem, drugie mają światło równe i nie migają się wcale.

Te, które się tak wciąż migają, są to zupełnie takie same słońca jak nasze słońce, które nam tak ślicznie w dzień przyświeca, a jasne są one dlatego, że są rozżarzone, ogniste. Mnóstwo gwiazd jest o wiele większych niż nasze słońce, a wydają się one nam tylko dlatego maleńkie, bo są bardzo, bardzo od nas daleko; nasze słoneczko jest bliżej ziemi i dlatego wygląda większe niż inne gwiazdy.

Gdyby gwiazdy były mniej oddalone od ziemi, tobyśmy nietylko widzieli ich światło, ale czulibyśmy ich ciepło, tak zupełnie, jak czujemy ciepło słońca. Ale dla tego, że one są tak bardzo od nas daleko, ciepło ich już dojść do nas nie może, bo ciepło nie rozchodzi się tak daleko, jak światło. Płomień palącej się świecy dojrzysz o kilkanaście, nawet o kilkadziesiąt kroków, ale ciepło tego płomyczka poczujesz dopiero wtedy, gdy rękę doń przybliżysz o parę cali.

Drugi rodzaj gwiazd, to są te, których światło jest równe, nie migotliwe.

Kto się uważnie po niebie rozejrzy, łatwo kilka takich gwiazd znajdzie. Najpiękniejsza i najjaśniejsza z nich, którą nazywamy Gwiazdą poranną albo Jutrzenką, świeci latem na niebie przed wschodem słońca; kto nie jest leniuszkiem i umie rano wstawać, ten tę śliczną gwiazdkę nieraz pewnie widział.

Drugą taką gwiazdą jest księżyc, który się wydaje bardzo duży, bo jest ze wszystkich gwiazd najbliżej ziemi. Te gwiazdy są zupełnie zimne tak jak nasza ziemia i przez to własnego światła nie mają, a jasne są tylko dlatego, że je oświeca słońce.

Przyjrzyjcie się dobrze chmurkom na niebie wkrótce po zachodzie słońca, przez chwilę błyszczą one ładnem różowawem światłem.

A wiecie dlaczego? Bo słońce, którego my już nie widzimy, oświeca je jeszcze swojemi promieniami. Tak samo i te gwiazdy świecą światłem, które rzuca na nie słońce. To światło się od nich odbija i dochodzi aż do nas, a dlatego, że jest tylko światłem odbitem, więc też nie daje wcale żadnego ciepła.

Dla tych dzieci, któreby były ciekawe wiedzieć, jaki kształt ma ziemia, księżyc, słońce i gwiazdy, dodajemy, że to są wszystko okrągłe kule.

Dowcipny owczarz.

Był sobie raz bardzo wesoły król, który lubił płatać figle swoim poddanym. Pewnego dnia wezwał jednego ze swoich dworzan i tak przemówił do niego:

— Dam ci trzy zagadki; jeśli je dobrze rozwiążesz, dostaniesz nagrodę, a jak ci się to nie uda, to za karę objedziesz ulice miasta na ośle, obrócony twarzą do ogona. Teraz słuchaj: Ile godzin potrzeba aby objechać świat dokoła. Drugie: Ile wart król w najwspanialszym swoim stroju. Trzecie: Co będę myślał, gdy przyjdziesz do mnie z odpowiedzią. Teraz idź, masz trzy dni czasu do namysłu.

Dworzanin daremnie sobie głowę suszył, nie mógł znaleść odpowiedzi; gdy tak zamyślony chodził po polu, zbliżył się do niego owczarz i powiedział:

— Słyszałem, jakie pan ma zmartwienie, ale ja mam na to sposób. Niech mi pan tylko pożyczy swoich sukien, a pójdę do króla i odpowiem na zagadki. Ucieszony pan chętnie się na to zgodził. Jak powiedział owczarz, tak się stało.

W oznaczony dzień stawił się przed królem i tak przemówił:

— Jeżeli kto wstanie równo ze słońcem i równie chyżo pobieży, to obiegnie świat tak jak słońce za 24 godzin. Po drugie: skoro Judasz sprzedał Pana Jezusa za 30 srebrników, to przecież nawet najświątobliwszy i najmocniejszy król nie obrazi się, gdy powiem, że 30 nie wart. Co do myśli królewskiej, to z łatwością odgadnę. Myślisz o królu, że do ciebie mówi dworzanin, a to tymczasem tylko biedny owczarz.

Król i dworzanie uśmiali się serdecznie, a owczarz odszedł suto obdarzony.

Odpowiedzi na listy.

Stefci Machowiczównej: List czysto napisany. Aniołek cieszy się, że Stefcia w tym roku pójdzie do spowiedzi, przypomina tylko, żeby się dobrze przygotowała.

Emilci Nalepkównej: List bardzo miły; Aniołek dziękuje za pamięć o Władzi; już jest zdrowa.

Jadzi Nagaj: przyrzeczenia bardzo ucieszyły Aniołka.

Emilci Franek: Aniołek prosi o dokładny adres, bo bez tego nie może ani obrazka, ani pierwszego numerka wysłać.

Marylci Hubertównej: Liścik był krótki; na drugi raz prosi Aniołek, by więcej napisać. Władzia już zdrowa.

Kasi Kaczorównej: List starannie napisany, ale nie z własnej główki, a Aniołek o taki prosi.

Joasi Wojciechowskiej: Aniołek się dowiedział, że Joasia grzeczna, posłuszna i pilna dziewczynka i bardzo się z tego cieszy.

Marylci Kędzierskiej: Numerka będzie Aniołek dalej przesyłać, a oprawa będzie piękna, jak będą czysto zachowane.

Walusiowi Klisiewiczowi: Aniołek się cieszy, że Waluś z gazetki rad i że w liściku ani jednego błędu niema.

Czesiowi Kędzierskiemu: Zapewne Czesio dla siostrzyczek i braciszków grzeczny i dobry przykład im daje. Aniołek się spodziewa, że Czesio i w nauce będzie im pomagał.

Michasiowi Kluzowi: Aniołek się cieszy, że Michaś za gazetkę wdzięczny; niedość jednak historyjkę przeczytać, trzeba z niej i skorzystać.

Jasiowi i Ferdusiowi Mazurkiewiczom: Liściki bardzo poprawnie i porządnie napisane; Aniołek w modlitwie swojej o Ferdusiu nie zapomni, a Pan Jezus zapewne pozwoli, żebyś wyrósł rodzicom na pociechę.

Piotrusiowi Guwerowi: Liścik wcale dobrze napisany i bardzo serdecznie. Aniołek się cieszy, że Rodzice z gazetki radzi; adres Mamusi poprawiony.

Józiowi Wenklasowi: Liścik bardzo ładnie napisany. Aniołka zajęły bardzo wiadomości o szkole. Pani Redaktorka za pamięć dziękuje i o paciorek prosi.

Zygmusiowi Strzępce: Aniołek bardzo z liściku kontent. Na każde zapytanie zawsze z radością odpowie.

Wydawca: **Henrykowa Dziewicka.** Redaktor odpowiedzialny: **Katarzyna Płatek.**
W drukarni W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.